

STANISŁAW FENRYCH – PIONIER PRZEMYSŁOWEGO PRZETWARZANIA OWOCÓW I WARZYW W POLSCE

Po odzyskaniu przez Polskę niepodległości Stanisław Fenrych kupił od Urzędu Ziemskiego w Poznaniu majątek Pudliszki, który przez blisko 50 lat był w rękach jednego z twórców „Hakaty” – Hermanna Kennemanna (1815-1910). W kilka lat Fenrych postawił tu zakład przetwórstwa warzyw. Firma szybko zdobyła uznanie w całej Polsce.

Stanisław Fenrych urodził się 14 grudnia 1883 roku w Poniatowie, w powiecie sierpeckim, w zaborze rosyjskim. Jego rodzicami byli: Władysław (1850-1905) – dzierżawca majątkowy, i Helena, z domu Feldmann (1861-1941). Miał kilkoro rodzeństwa: Tadeusza Wiktora, Marię, Kazimierza, Władysława i Zofię. Rodzina Fenrychów pochodziła z okolic Pszczewa i Międzyrzecza, zaś przodkowie matki z okolic Lwowa. Nie wiadomo, kiedy rodzina osiedliła się w Braciszewie koło Gniezna, gdzie gospodarowała w majątku Archidiecezji Poznańskiej.

Szkołę elementarną ukończył Stanisław w Gnieźnie. Naukę kontynuował w szkole ogrodniczo-rolniczej w Szamotułach. Wiadomo, że po zdaniu egzaminu dojrzałości rozpoczął studia na Wydziale Rolnictwa i Ogrodnictwa na Uniwersytecie w Berlinie. Nie udało się jednak ustalić, czy je ukończył, czy też przerwał na skutek śmierci ojca w 1905 roku. Powrócił do Braciszewa, by wspólnie z matką prowadzić dzierżawione gospodarstwo. Po kilku latach wydzierżawił podupadłe gospodarstwo rolne w Stroppen koło Góry Śląskiej. Majątek dzierżawił do 1917 roku. Prowadził tu głównie uprawę zbóż i warzyw. Rozwijał także sadownictwo. Początkowo wyniki były imponujące, lecz kolejne lata I wojny światowej powodowały systematyczne wyludnienie wsi. Brak rąk do pracy w polu oraz rekwirowanie płodów rolnych na rzecz armii pruskiej sprawiły, że dochodowość gospodarstwa znacznie się obniżyła.

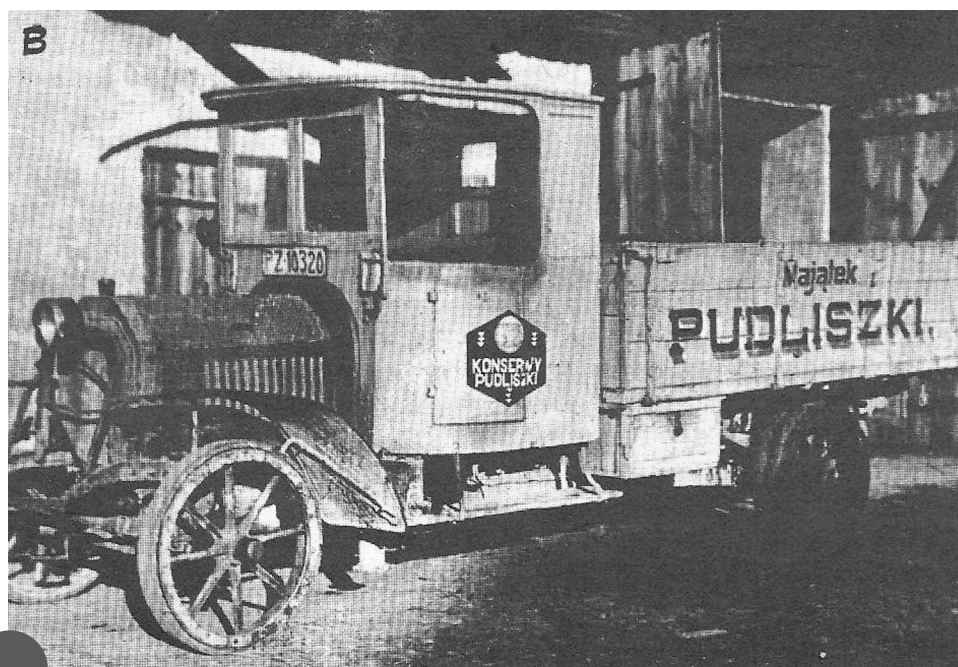
Porzucił gospodarkę i przeniósł się do Poznania. Tutaj podjął pracę w Urzędzie Ziemskim. Praca urzędnika państwowego niespecjalnie odpowiadała jego oczekiwaniom i charakterowi. Pragnął wrócić do gospodarki rolnej. Sytuacja taka nadarzyła się niebawem. Po zwycięskim powstaniu

wielkopolskim wielu dotychczasowych właścicieli ziemskich zdecydowało się na wyjazd do Niemiec. Warunkiem na wyrażenie takiej zgody przez władze polskie była jednak sprzedaż majątków na rzecz Urzędów Ziemskich. Tak właśnie postąpili m.in. właściciele Pudliszek, spadkobiercy zmarłego w 1910 roku Hermanna Kennemanna.



Stanisław Fenrych

W 1919 roku Stanisław Fenrych zdecydował się na zakup tej majątności. Obejmowała ona kilka wsi: Pudliszki, Kokoszki, Karzec, Ziemlin, Kuczynę i Kuczynkę. W dobrach znajdował się tartak, cegielnia, gorzelnia i mleczarnia. Było 1900 ha ziemi. Rozwijała się hodowla trzody chlewnej, bydła, koni i owiec. Procedura wyceny i sprzedaży tego majątku przez Urząd Ziemski w Poznaniu trwała prawie dwa lata. W 1920 roku sfinalizowano transakcję. Majątek Pudliszki kupił Stanisław Fenrych razem z bratem Tadeuszem i szwagrem Zygmuntem Mikulskim. Ziemlin przejął Tadeusz Fenrych, Kuczynę i Kuczynkę – Zygmunt Mikulski, a Pudliszki, Kokoszki i Karzec – Stanisław Fenrych. W latach trzydziestych XX wieku, kiedy Tadeusz został wybrany burmistrzem Krotoszyna, Stanisław Fenrych przejął w dzierżawę dobra w Ziemlinie.



Pierwszy firmowy samochód

Majątek Pudliszki był w stanie znacznego wyeksploatowania, gdyż poprzedni właściciele (rodzina Jouanne – córka i zięć Kennemanna) już dwa lata wcześniej planowali powrócić do Niemiec. Kiedy Stanisław Fenrych rozpoczął gospodarowanie w Pudliszkach, właściciele sąsiednich majątków – w Rokosowie, Nieparcie i Chwałkowie – twierdzili, że prędzej „wyrosną gruszki na wierzbie, niż Fenrych uzyska efekty z tego majątku”. Nie zważał on jednak na te złośliwe uwagi i podjął działania w kierunku nowatorskiej w Polsce metody produkcji i utrwalania warzyw przez sterylizację w opakowaniach hermetycznie zamkniętych. Metoda ta była znana od 100 lat

w USA, ale na ziemiach polskich pojawiła się dopiero na przełomie XIX i XX wieku – we Lwowie.

Już w pierwszym roku gospodarowania w Pudliszkach rozpoczął w piwnicy swojego pałacu produkcję marmolady i powideł. Jako surowca używał owoców z drzew rosnących przy drogach gruntowych. Uruchomił też gorzelnię, tartak i cegielnię. W kolejnych latach założył sady, które otoczył płotem. Fakt ten bardzo zdziwił tutejszych rolników i właścicieli okolicznych majątków, ale zamysł był przedni. W sadzie wypasał owce, które, nie uszkadzając drzew, zjadały zielone rośliny posadzone w rzędach między drzewami i zostawiały nawóz.

Niebawem rozpoczął budowę nowych obiektów z przeznaczeniem na produkcję konserw warzywnych i owocowych, a także nową mleczarnię. Do tej produkcji potrzebna też była lepsza kotłownia. Powstały hale produkcyjne, nowoczesna kotłownia z kwadratowym kominem o wysokości 30 m. Maszyny dla przemysłowego przetwórstwa zakupił w Poznaniu od firmy „Frąckowiak” (zamykarki do słoików i puszek), a autoklawy stojące do sterylizacji i maszyny omlotowe dla groszku nabył w Niemczech, w firmie „Herbert”. Poświęcenie nowego obiektu fabryki w Pudliszkach odbyło się 23 czerwca 1923 roku, bardzo uroczystie z udziałem mieszkańców, pracowników i zaproszonych właścicieli okolicznych majątków.

Równocześnie Fenrych założył plantację groszku, fasoli szparagowej, szparagów, marchwi oraz sady i plantacje malin, truskawek, agrestu i czarnej porzeczki. Pierwsze zbiory w 1923 roku: truskawki, maliny i agrest oraz fasolka szparagowa, stały się pierwszymi produktami sterylizowanymi. To zdecydowana nowość w Polsce, jako że dotychczas produkowano tylko konserwy owocowe pasteryzowane (w temperaturze do 100 °C). Konserwy warzywne wymagają sterylizacji (w temperaturze około 118 °C, którą można osiągnąć tylko w autoklawach).

Suszenie warzyw i owoców oraz grzybów okazało się również ważnym działem produkcji. Produkcję suszu realizował Stanisław Fenrych na zamówienie wojska francuskiego. Dla tej produkcji kupił suszarnię tacową „Schilde” w Niemczech, która pracowała w Pudliszkach do 1968 roku.

Pierwsze nasiona i sadzonki nabył w gospodarstwie nasiennym w Dłoni (20 km od Pudliszek), gdzie poznał córkę właściciela gospodarstwa Teresę Boszulak. Zatrudnił ją w swoim majątku jako główną księgową. Kilka miesięcy później, 14 grudnia 1923 roku, zdecydował się zawrzeć związek małżeński. Ślub cywilny i kościelny odbył się w Krotoszynie. Ślubu cywilnego udzielił brat Stanisława – Tadeusz, który wówczas był burmistrzem Krotoszyna (po rezygnacji ze służby wojskowej). Uroczystość weselna odbyła się w domu panny młodej w Dłoni.

Przy fabryce konserw z powodzeniem funkcjonowała mleczarnia, gdzie produkowano serki twarogowe dostarczane do Leszna, Gostynia, Po-

znania i Katowic. Dla pozyskania większej ilości mleka wybudował oborę dla krów mlecznych prywatnych właścicieli – mieszkańców Pudliszek. Stanisław Fenrych zapewniał obsługę i część paszy, ale mleko miało trafiać w całości (poza potrzebami rodziny) do mleczarni. Pozyskane w ten sposób mleko pozwoliło na uruchomienie produkcji „krówek” – cukierków, które eksportowano do Francji i Czech.

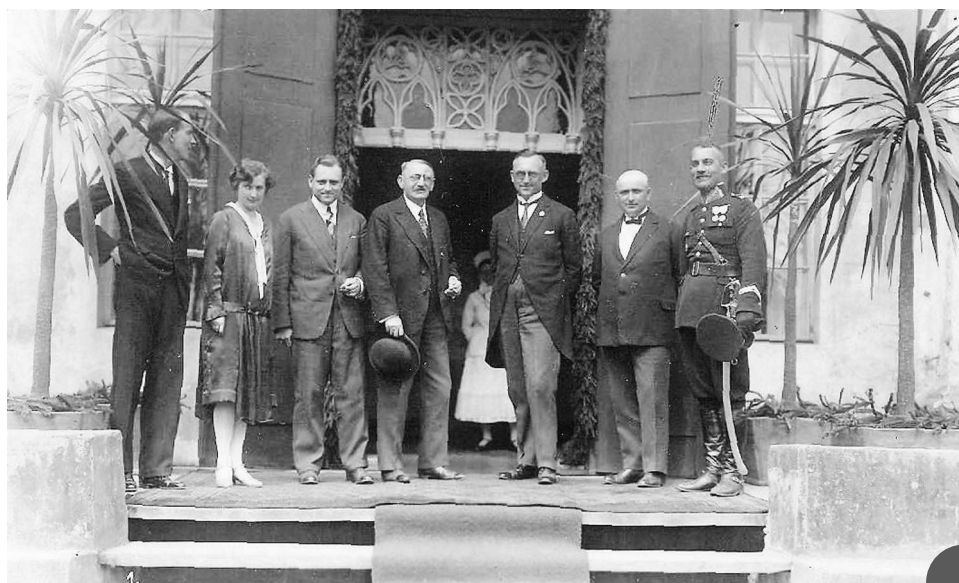
Mleczarnia Fenrycha rozpoczęła również produkcję masła w puszkach na eksport do Stanów Zjednoczonych. W zbiorach archiwalnych zakładu w Pudliszkach zachował się dokument oceny tego masła. Raz dokonano jej w fabryce w Pudliszkach, a po raz drugi uczynili to specjaliści z biura firmy „Dobry Eksport” w Nowym Jorku. Pracownicy przedwojennego Majątku Pudliszki opowiadali, że krowy, których mleko przeznaczono do produkcji masła na eksport, były trzy tygodnie wcześniej inaczej karmione.

W 1925 roku Fenrych zatrudnił doradcę – prof. Tadeusza Chrząszcza z Uniwersytetu Poznańskiego (prof. Chrząszcz zginął w czasie II wojny światowej w Warszawie). Profesor obiecał podjąć się dzieła pod warunkiem, że zostanie również zatrudniony jako jego asystent Józef Janicki, ówczesny magistrant, późniejszy rektor Akademii Rolniczej w Poznaniu. Posadę dyrektora majątku Pudliszki objął Józef Bartlitz, starszego księgowego – Schuman, a Jadwiga Komornicka została specjalistką do spraw upraw i reprodukcji nasiennej.

W 1927 roku wysłał Fenrych swoich doradców do Wielkiej Brytanii w sprawie zakupu nasion pomidorów. Decyzja ta była bardzo trafna. Duże zbiory pomidorów odnotowywano wówczas we Włoszech, Portugalii, ale Stanisław Fenrych wybrał Anglię bo, jego zdaniem, klimat południowej Anglii jest bardziej podobny do wielkopolskiego. Doradcami byli wówczas prof. Tadeusz Chrząszcz i magistrant Józef Janicki, który wspominał, że nie tylko przywieźli nową odmianę pomidorów dla upraw polowych, ale poznali również recepturę produkcji ketchupu.

Reprodukcja nasion pomidorów pozwoliła na wyhodowanie w Pudliszkach nowej odmiany nazwanej później „Immun Pudliszkowski”. Zapotrzebowanie na produkty pomidorowe, takie jak soki i przecier, było tak znaczne, że w miejscu dotychczas uprawianych buraków cukrowych w części posadzono pomidory. Produkcję ketchupu doświadczalnie rozpoczęto jeszcze w 1927 roku. Produkt ten uzyskał uznanie właściciela i już w roku następnym rozpoczęto w Pudliszkach jego produkcję na skalę przemysłową, uzyskując zainteresowanie rynku. Produkcja wzrastała z roku na rok. Wówczas wytwarzano też zagęszczony dwukrotnie przecier pomidorowy. Była to pierwsza wersja późniejszego koncentratu pomidorowego 20 % i 30 %. Z pomidorów produkowano też sok pomidorowy w butelkach, który również cieszył się dobrą opinią.

W czasie wizyty Prezydenta RP prof. Ignacego Mościckiego w Pudliszkach 23 maja 1929 roku Teresa Fenrychowa zanotowała: „...poczęstowałam prezydenta również ketchupem naszej produkcji – bardzo chwalił i stwierdził, że miał już okazję gdzieś jeść ketchup, ale na rynku tego kupić nie można. Mąż zapewnił prezydenta, że będzie dostarczał ketchup do naszego magazynu konsygnacyjnego w Warszawie”. Prezydent odwiedził fabrykę, ogrody, szkołę w Pudliszkach i był u Fenrychów na obiedzie ze swoim adiutantem, który pochodził z Żychlewa. Ignacy Mościcki wizytując majątek, stwierdził: „jest to wzór gospodarstwa rolno-przemysłowego, że tylko takie gospodarowanie pozwoli na likwidację bezrobocia i wyjście z kryzysu”.



Wizyta Prezydenta RP w Pudliszkach

Wiadomość o wizycie prezydenta w Pudliszkach dotarła również do twórców filmowych, bo kilka lat później ekipa filmowa z Warszawy przybyła do Pudliszek i przygotowała film o wzorowym gospodarstwie rolno-przemysłowym. Film powstał w 1936 roku. Rok później za całokształt działalności gospodarczej i społecznej Stanisław Fenrych został odznaczony Złotym Krzyżem Zasługi.

Właściciel Pudliszek ciągle udoskonalał technologie produkcji, bazując na nowościach technicznych i konsultując się często z wybitnymi fachowcami, m.in. z prof. Chrzęszczem i dr. Szumanem. W czasie intensywnego rozwoju żeglugi polskiej Stanisław Fenrych produkował masło w puszkach dla „Batorego” i „Daru Pomorza”. Eksperyment ten powiódł się, za co otrzymał specjalne podziękowania od kapitana „Daru Pomorza”.

Obok przetwórstwa i uprawy owoców i warzyw działała tu cegielnia, młeczarnia, tartak, prowadzona była także przez żonę Fenrycha ferma kur. Z tejże fermy jedna kura rasy leghorn uzyskała 327 jajek w ciągu roku i zdobyła złoty medal na wystawie drobiu rasowego w Toruniu w 1937 roku. W 1935 roku zakład wszedł na rynek północnoamerykański i rozpoczął eksport. Dzięki temu wzbogacił się o linię produkcji puszek metalowych, zmechanizowane zostało również pakowanie groszku, dżemów i kompotów.

Stanisław Fenrych wybudował dla pracowników swojego majątku domy. Otrzymali je nie tylko pracownicy administracji, lecz także robotnicy. Do wszystkich budynków doprowadzono energię elektryczną z fabryki. Właściciel wznosił także hotel dla pracowników sezonowych. Uruchomił ochronkę dla dzieci pracowników i gabinet lekarski, gdzie każdego dnia przyjmowała pielęgniarka, a dwa razy w tygodniu lekarz. Pracownicy, dzieci i kobiety w ciąży korzystały z pomocy lekarskiej bezpłatnie. Dla pracowników mieszkających w Krobi, a także po to, by dowozić pracowników na odległe plantacje i pola, zakupił autobus. Kupując niezbędny sprzęt, zorganizował jednostkę Ochotniczej Straży Pożarnej (brała udział w akcjach gaszenia pożaru m.in. w Żychlewie, dwukrotnie w Pudliszkach, w lasach i kilka razy w Krobi).

W 1929 roku zlecił znanemu artyście Marcinowi Rożkowi zaprojektowanie i wykonanie figury Matki Boskiej z Dzieciątkiem, którą zamierzał ustawić we frontowej części ogrodu dworu. Wymagało to jednak zgody Archidiecezji Poznańskiej. Wystąpił więc o nią, przesyłając obowiązkowy projekt. Odpowiedź pozytywna przyszła... po ośmiu latach, w 1937 roku.

Z funduszy majątku Teresa Fenrych uruchomiła w Pudliszkach bibliotekę wiejską, gdzie zainstalowano pierwszy odbiornik radiowy w tej wsi. W każdy czwartek sama głośno czytała dzieła literatury polskiej. Słuchaczami byli głównie ci, którzy jeszcze nie dawali sobie rady z czytaniem mimo nauki w szkole powszechnej dla dorosłych. Ponadto organizowała kursy gotowania, szycia i haftowania oraz szydełkowania dla dziewcząt pracujących w fabryce i tych pracujących we dworze. W latach trzydziestych XX wieku zajęła się hodowlą kur niosek rasy leghorn. *Kalendarz Rolniczy* na 1939 rok donosił, że nioski hodowli z Pudliszek osiągnęły rekordową ilość jaj.

„Dom nasz – wspominała Teresa Fenrych – był zawsze otwarty dla rodziny i znajomych. Dzieci przyjeżdżały do nas na wakacje, a znajomi bardzo często bywali u nas”. Wśród znamienitych gości należy z pewnością wymienić również Jerzego Kossaka, który tutaj malował portrety pudliskowskich koni. Był też prymas August Hlond, bywał kilka razy poseł Wielkopolski do Sejmu – Stanisław Mikołajczyk.

W drugiej połowie lat trzydziestych wspólnie z zarządem majątku Stanisław Fenrych podjął decyzję o budowie huty szkła opakowaniowego w Pudliszkach. Zlecono specjalistycznej firmie opracowanie dokumentacji

i lokalizację przedsięwzięcia. Projekt ukończono w 1939 roku. Zagrożenie wojną spowodowało jednak, iż inwestycji nie rozpoczęto.

W 1939 roku działała w Pudliszkach niemiecka V Kolumna, która organizowała dywersję. W puszkach z etykietą Fabryki Konserw Pudliszki, z etykietą szparagów i grzybów w puszkach 1 kg oraz z etykietą ogórków w puszkach 3 kg i 5 kg znajdował się dynamit, który eksplodował przy otwarciu. Takie eksplozje miały miejsce na statku „Batory”, w Konsulacie Niemiec, w wagonie pocztowym w Tarnowie, w księgarni JDP w Poznaniu i w kilku innych miejscach w Wielkopolsce. Magazyn z takimi „konserwami” znaleziono koło Wrześni, a w ostatnich dniach sierpnia 1939 roku poznańska Komenda Policji Państwowej powiadomiła o tym służby wywiadu wojskowego w Warszawie.

3 września 1939 roku Stanisław Fenrych przekazał pracownikom klucze od magazynów. W podziękowaniu za wzorową współpracę zaproponował, aby zabrali wszystko, by nic nie pozostało dla agresora w fabryce, jak również w tartaku, cegielni i mleczarni. Kiedy 6 września 1939 roku wkroczyli Niemcy, magazyny były puste. Fabrykę przejęło wojsko. Początkowo nie można było uruchomić produkcji, bo wszystkiego brakowało, ale ruszyła już w listopadzie. Administratorem wojskowym majątku został Stever. Pracownicy majątku Pudliszki pochodzenia niemieckiego wystąpili w obronie Fenrycha, co skutkowało tym, że nie został zabrany jako zakładnik i nie został rozstrzelany na rynku w Krobi 21 października 1939 roku.



Teresa i Stanisław Fenrychowie w Tarnowie

W grudniu 1939 roku Stanisław Fenrych z żoną i bratem Tadeuszem oraz z jego rodziną, która zjechała do Pudliszek na święta Bożego Narodzenia, zostali internowani. Przewieziono ich do opuszczonego przez filipinów klasztoru na Świętej Górze. Po kilku dniach transportem kolejowym przenieśli ich do Tarnowa. Przed wysiedleniem rodzinie zaproponowano podpisanie listy VD. Stanisław i Teresa odmówili. W nowym miejscu pobytu Stanisław Fenrych otrzymał posadę zarządcy tartaku, zwanego „kopyciarnią” – *Holzverarbeitungswerke*. Przedwojenny właściciel tartaku – Żyd Weiss – został umieszczony w getcie w Tarnowie. Niemieckim administratorem był Schlichting, którego interesowało tylko to, ile zarobi pieniędzy i nie wtrącał się do bieżącej działalności.

Brat Stanisława, Tadeusz Fenrych, za udział w powstaniu wielkopolskim został wywieziony do obozu koncentracyjnego w Buchenwaldzie, gdzie 16 lipca 1942 roku go zamordowano. Stanisław pomagał bratu przetrwać w obozie, wysyłając paczki żywnościowe. Podobne przesyłał znajomym w Warthegau. Docierały one do wielu innych osób w obozach, o czym świadczą listy, jakie otrzymywał po wojnie od zupełnie nieznanymi ludzi. Inną formą pomocy, było wystawianie przez Fenrycha zaświadczeń o zatrudnieniu. Tartak był duży i zatrudniał wiele osób, również poza Tarnowem. Na podstawie tych zaświadczeń ludzie otrzymywali kartki żywnościowe i unikali wywiezienia na roboty przymusowe do Niemiec.

W czerwcu 1945 roku Fenrychowie przyjechali do Gostynia. Tutaj okazało się jednak, że nie mają prawa zamieszkać w powiecie gostyńskim, a ich majątek został w ramach reformy rolnej przejęty przez państwo. Upaństwowiono także pudliskowski pałac. W tej sytuacji zamieszkali w Rawiczu, a po kilku tygodniach osiedli w Lesznie. Pozostawali bez pracy, bez środków do życia, bez przydziału działki, którą mieli otrzymać jako ekwiwalent. Długo toczyła się wymiana korespondencji między starostwem w Gostyniu a Stanisławem Fenrychem w sprawie odebrania z pałacu mebli, które przetrwały wojnę. Okazało się, że przeznaczono je na wyposażenie mieszkania komendanta wojennego – kapitana Goralą.

Majątek Pudliszki został najpierw przejęty przez Urząd Ziemski przy Urzędzie Wojewódzkim w Poznaniu, a następnie, na polecenie Ministerstwa Rolnictwa i Reform Rolnych, przejął Pudliszki Bank Rolny, tworząc Państwowy Ośrodek Kultury Rolnej.

Na zaproszenie Władysława Gomułki, ówczesnego ministra Ziemi Odzyskanych, udał się Stanisław Fenrych do Warszawy i otrzymał propozycję organizowania na tzw. Ziemiach Zachodnich przemysłu owocowo-warzywnego. We wspomnieniach Teresy Fenrychowej nie ma wyjaśnienia, dlaczego odmówił. Stwierdza jedynie, że na ten temat mąż z nią „nie chciał nawet rozmawiać”.

Stanisław Fenrych uruchomił w Lesznie sklepik z nasionami. Początkowo nawet sam ów sklepik prowadził. Kiedy jednak stan jego zdrowia wymagał leczenia, żona podjęła pracę w majątku Antoniny k. Leszna jako księgową, a w sklepie zatrudniono sprzedawcę. Choroba szybko postępowała. Zmarł 27 października 1955 roku w sanatorium w Kościanie w wieku 72 lat. Pochowany został na cmentarzu przy ul. Kąkolewskiej w Lesznie.

Przez wiele następnych lat Teresa Fenrychowa starała się o uzyskanie renty po mężu. Otrzymała ją dopiero na początku lat siedemdziesiątych XX wieku, po pisemnej interwencji u Edwarda Gierka, I sekretarza Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej.

W 2002 roku prochy Stanisława i Teresy Fenrychów przeniesiono do Pudliszek. Po uroczystym nabożeństwie złożono je do mogiły na miejscowym cmentarzu. W październiku 2012 roku Gimnazjum w Pudliszkach przyjęło Stanisława Fenrycha na swojego patrona. Na tę uroczystość zjechała liczna rodzina Fenrychów.